

Mielczarek, Tomasz

"Dzienniki polityczne 1958-1962",
Mieczysław F. Rakowski, Warszawa
1998 : [recenzja]

Rocznik Historii Prasy Polskiej 2/1(3), 170-173

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Tomasz Mieczysław F. Rakowski
MIELCZAREK *Dzienniki polityczne*
1958–1962

Warszawa 1998, s. 518

(*Political Journals, 1958–1962*)

O ogromnym znaczeniu materiałów pamiętnikarskich historyków, w tym historyków prasy, przekonywać nie trzeba. Pamiętnik często jest jedynym źródłem, które przy umiejętnym wykorzystaniu, znacznie poszerza naszą wiedzę, odzwierciedla realia epoki, a niekiedy ułatwia zrozumienie rzeczywistych przesłanek podejmowanych decyzji.

W ostatnim okresie zapanowała wśród czytelników swoista pamiętnikarska moda, a wydawcy starają się jej sprostać. Wydawnictwo Literackie dało nam w 1998 r. *Dzienniki 1955–1969* Andrzeja Kijowskiego, ale szczególnie aktywne na pamiętnikarskim polu okazały się Iskry. W 1996 r. wydały *Dzienniki* Stefana Kisielewskiego, w 1997 *Dzienniki 1969–1979* Krzysztofa Mętraka, a w 1998 r. *Dzienniki polityczne 1958–1962* Mieczysława F. Rakowskiego. Autorami tych dzienników byli literaci i politycy, ale nade wszystko redaktorzy prasy wydawanej w latach Polski Ludowej. Ponieważ nie mamy jeszcze pełnego dostępu do źródeł archiwalnych, wspomniane prace dla historyków prasy mają ogromne znaczenie.

Dzięki A. Kijowskiemu można było np. dowiedzieć się, kim była autorka *Poematu dla młodych* Joanna Sierpińska, a wspomnienia nieżyjących już K. Mętraka i S. Kisielewskiego wywołały, oględnie mówiąc, wielkie poruszenie. Trudno się temu dziwić, bowiem zawarte

w nich opinie odnoszą się do bliskiej nam epoki i często dotyczą osób, które nie tylko cieszą się dobrym zdrowiem, ale znane są też z ostrego pióra i ciętego języka.

Na tym tle *Dzienniki polityczne* M. F. Rakowskiego jawią się jako dzieło spokojne i stonowane, w którym (choć nie zawsze) unika się osobistych odniesień. Znaczenia tej pracy dla historii Polski i historii prasy, w tym zwłaszcza „Polityki”, trudno nie docenić. Autor wplata bowiem w swą narrację oryginalne dokumenty niełatwe do odnalezienia w Archiwum Akt Nowych, bądź też przytacza treści tylko jemu znanych rozmów. W *Dziennikach* odnaleźć można np. list M. F. Rakowskiego wysłany do W. Gomułki 25 listopada 1960 r., w którym wyjaśniał sprawę druku w „Polityce” felietonu Jerzego Andrzejewskiego (s. 241-242) i niemal stenograficzne zapisy spotkań kolegium „Polityki” z I sekretarzem KC PZPR (np. s. 352-358). Przy tej okazji warto zwrócić uwagę na ułomność ludzkiej pamięci. Michał Radgowski w książce „*Polityka i jej czasy*”¹ datował pierwsze spotkanie kolegium tego tygodnika z W. Gomułką na rok 1961, natomiast M. Rakowski umiejscowił je, co zapewne jest zgodne z rzeczywistością, w roku 1959.

Autor *Dzienników* już dużo wcześniej starał się dokumentować swą działalność. Wydał zbiory kierowanych do niego listów², komentował wydarzenia z początku lat osiemdziesiątych³, zastanawiał się nad okolicznościami oddania władzy przez PZPR⁴, a na łamach miesięcznika „Dziś” ogłaszał dokumenty odnoszące się do dziejów „Polityki”⁵. Tym razem jednak przedstawił czasy dość odległe, które wzbudzają emocje głównie wśród historyków, a przez młodzież traktowane są zapewne na równi z bitwą pod Cedynią.

M. F. Rakowski napisał we wstępie do swych *Dzienników*, iż jego życiową pasją była polityka. Lektura dzieła potwierdza tę uwagę, ale wypada też dostrzec, iż jest ono historycznym świadectwem politycznego działania i myślenia młodego, acz już prominentnego działacza PZPR. M. F. Rakowski z lat 1958-1962 jawi się nam jako

¹ M. Radgowski, „*Polityka i jej czasy*”, Warszawa 1981.

² *Od sierpnia do grudnia 1980. Listy do Mieczysława F. Rakowskiego*, Warszawa 1981; *Stocznia gdańska sierpień 1983. Listy do wicepremiera M. F. Rakowskiego*, Warszawa 1983; *Listy do M. F. Rakowskiego. Listopad, grudzień 1982*, Warszawa 1983; *Lata, listy, ludzie. Adresat M. F. Rakowski*, Warszawa 1993.

³ M. F. Rakowski, *Czas nadziei i rozczarowań*, Warszawa 1985.

⁴ M. F. Rakowski, *Jak to się stało?*, Warszawa 1991.

⁵ Zob. np. „Dziś” 1992, nr 2.

wnikliwy obserwator politycznej rzeczywistości socjalizmu, a zarazem pilny polityczny uczeń. Dąży do odegrania ważnej roli społecznej, dlatego też „Musi powrócić do rozmowy z AW [Andrzejem Werblanem] na temat stalinizmu” (s. 11), „Musi siebie bardziej zdyscyplinować” (s. 15), a nade wszystko „Musi poważnie zastanowić się nad tym, co powiedział Gomułka, bo wiąże się z tym nasza działalność redakcyjna” (s. 51).

Redaktor naczelny „Polityki” został dopuszczony na przedpokoję władzy. Specjalnym pociągiem, jako członek oficjalnej polskiej delegacji, podróżował po Związku Radzieckim. Zyskał „wrażen co niemiara, choć ani z członkami naszej delegacji, ani towarzyszącymi radzieckimi nie miałem bezpośrednich kontaktów” (s. 53). Nie gdzie indziej, a właśnie w Moskwie dowiemy się, że Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich wybrał go swym prezesem.

U progu swej dziennikarskiej i politycznej kariery M. F. Rakowski interesował się problematyką międzynarodową. Dlatego też na kartach *Dzienników* można odnaleźć wiele materiału poświęconego tym zagadnieniom. Nie czuję się kompetentny, by oceniać rzetelność i jakość tych informacji. Trudno jednak oprzeć się i nie przytoczyć, zapewne jak zwykle dość niefrasobliwej, uwagi Stefana Kisielewskiego, który co prawda ceniał tygodnik M. F. Rakowskiego, lecz dziennikarzy zajmujących się problematyką międzynarodową uważał za „absolutne automaty do robienia rosyjskiej polityki”⁶.

Dla mnie osobiście znacznie ciekawsze od geopolitycznych rozważań szefa „Polityki” wydały się uwagi związane z dziennikarskim warszatem kierowanego przezeń pisma. Autor *Dzienników* chyba w miarę dokładnie zaprezentował codzienne utarczki z cenzurą, Biurem Prasy KC i członkami Biura Politycznego KC PZPR. M. F. Rakowski niezwykle ciepło wspominał swych współpracowników. Cieszył się ze wszystkich dziennikarzy pozyskanych dla pisma, a w każdym swym podwładnym dostrzegał jedynie zalety. Obraz codziennej pracy „Polityki” z lat 1958–1962 jest niemal idylliczny i brak w nim ostrych ocen i wyrzutów, jakie późniejszy premier dał w 1985 roku swym byłym kolegom w *Czasie nadziei i rozczarowań*.

Dzienniki nie są wolne od wątków związanych z aktualną walką polityczną. Ich autor pisze bowiem we Wstępie: „*Dzienniki polityczne* ukazują się w czasie, gdy dzieje Polski Ludowej są nie tylko przed-

⁶ S. Kisielewski, *Dzienniki*, Warszawa 1996, s. 309.

miotem zainteresowań mniej lub bardziej uczciwych historyków, lecz także polityków orientacji prawicowej, którzy w dążeniu do wyeliminowania lewicy z życia politycznego kraju, względnie osłabienia jej wpływów, głoszą pogląd o przestępczym charakterze PRL i PZPR. Muszę więc brać pod uwagę, że mój zapis zostanie wykorzystany do walki z lewicą, do której też należę” (s. 7).

Każdy pamiętnik ma subiektywny charakter i winien być konfrontowany z innym źródłem historycznym. M. F. Rakowski lojalnie uprzedza o swych poglądach i przypomina o toczącej się walce politycznej, dlatego też jego *Dzienniki* trudno traktować jako ostateczną wyrocznię. Choć autor wiele kwestii wyjaśnił, nadal nie wszystko jest do końca zrozumiałe. Zaskakuje na przykład, nie spotykana gdzie indziej, informacja o „partyzanckich” filiacjach Artura Bodnara (s. 404), nb. powierzona przez M. F. Rakowskiego w „Gazecie Wyborczej”⁷.

Dla mniej zorientowanych czytelników równie zaskakująca wydać się może taka oto notatka z 14 grudnia 1962 r.: „Jeden facet, niejaki Wojciech Pomykało, w pewnym gronie w Warszawie, w sierpniu br. dowodził, że istnieje grupa szkodząca Polsce, składająca się z Żydów. Do tej grupy należy także naczelny redaktor „Polityki”, Mieczysław Rakowski, «o którym dotychczas nie wiedziałem, że jest Żydem, bo na niego nie wygląda»” (s. 497). Kulisy tej niechęci wyjaśnili Jerzy Eisler i Stanisław Trepczyński. Otóż w dniach przesilenia grudniowego w 1970 r. Stefan Olszowski wystąpił z wnioskiem o odebranie M. F. Rakowskiemu „Polityki” i przyznanie jej właśnie W. Pomykało⁸.

Dzienniki polityczne M. F. Rakowskiego kryją wiele podobnych pułapek i zagadek. Dla badaczy dziejów Polski Ludowej są jednak ciekawą i niezbędną lekturą. Można przy tym żywić nadzieję, że już w najbliższej przyszłości poznamy kolejne ich tomy, zwłaszcza zaś te odnoszące się do lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Z racji archiwalnej karencji mało jeszcze o tych latach wiemy, a póki co prasowe odniesienia można odnaleźć jedynie w pracy Dariusza Fikusa⁹.

⁷ M. F. Rakowski, *Cała władza w ręce*, „Gazeta Wyborcza” 1998, nr 55.

⁸ J. Eisler, S. Trepczyński, *Grudzień '70 wewnątrz „Białego Domu”*, Warszawa 1991, s. 132.

⁹ D. Fikus, *Foksal '81*, bm. 1989.